

Miękkie lądowanie Bielińskiego w PZN. Jaki los czeka spółkę?

Napisano dnia: 2016-07-29 14:01:45



Po marcowym odwołaniu starosty zgorzeleckiego Artura Bielińskiego z pełnionej funkcji, wydawać by się mogło, że na dłuższy czas pożegna się on z kierowaniem jednostkami zarządzającymi publicznymi pieniędzmi. Tym bardziej, że zarzuty stawiane przez grupę radnych, którzy zainicjowali jego udane odwołanie, były bardzo poważne.

Od braku należytej dbałości o rozwój powiatu poczynawszy, sukcesywne pogarszanie się stanu finansów zarówno podległych placówek jak i Starostwa Powiatowego, prowadzenie niejasnej polityki kadrowej i społecznej (trudny do usprawiedliwienia rozrost administracji powiatowej – przyp. red.), po powtarzający się, ewidentny brak staranności podczas przygotowania projektów uchwał, kończąc. Spośród takich uchwał, jako niezgodne z obowiązującym prawem a nawet naruszające Konstytucję RP, w samym tylko minionym roku zakwestionował zarówno organ nadzoru, czyli Wojewoda Dolnośląski jak i Regionalna Izba Obrachunkowa we Wrocławiu.

Bieliński wraz z kierowanym przez siebie zarządem odpowiada ponadto za zaciągnięcie wielomilionowych kredytów, skutkujących dziś poważnymi problemami finansowymi samorządu powiatowego.

Wykazał się również dużą dozą bez troski odwołując, jak się następnie okazało bezprawnie, dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Bogatyni, czego następstwem była konieczność wypłacenia jej wysokiego odszkodowania.

Oczywiście nie z kieszeni tego, który podjął fatalną w skutkach decyzję, czyli Bielińskiego, lecz z pieniędzy wpłacanych do kasy powiatu przez lokalnych podatników. Pieniądzy przeznaczonych nie na pokrywanie „omyłek” starosty, lecz służących np. na inwestycje poprawiające funkcjonowanie wszystkich mieszkańców powiatu.

Z tej samej kasy zresztą, szerokim gestem i niezwykle szczerze sięgnął natomiast po ekwiwalent za niewykorzystane urlopy, wypłacając go... sobie samemu. A jego wysokość była niebagatelna; mogąca przyprawić o zawrót głowy przeciętnych mieszkańców powiatu.

W okresie sprawowania przez siebie funkcji starosty nie wykorzystał przysługujących mu dni urlopowych na kwotę... 50 tys. zł. I taka właśnie okrągła kwota zasilila jego prywatną kieszeń.

Choć lista jego „dokonań” jest długa a każdy jej punkt ma prawo rodzić poważne wątpliwości co do kompetencji **Bielińskiego**, najwyraźniej nie przeszkodziła ona burmistrzowi Groniczowi w wyciągnięciu pomocnej dłoni swojemu partyjnemu (PO) koledze.

Jak się okazuje, z dniem 6 lipca br. **Zgromadzenie Wspólników Przedsiębiorstwa Zarządu Nieruchomościami Sp. z o. o. z siedzibą w Zgorzelcu (większościowy, a więc decyzyjny pakiet posiada Gmina Miejska Zgorzelec), podjęło decyzję o powiększeniu organu**

wykonawczego o stanowisko wiceprezesa.

Jak można się domyślać, właśnie z myślą o odwołanym staroście **Arturze Bielińskim**. Mało tego, z uwagi na absencję korzystającej z uprawnień rodzicielskich prezes spółki Katarzyny Niklewicz, to właśnie Bieliński przejął jej obowiązki, kierując teraz spółką i podejmując wszelkie decyzje (sic!).

Choć na chwilę obecną aktualna prezes korzysta ze świadczeń wypłacanych przez ZUS, wynagrodzenie Bielińskiego nie będzie stanowić dodatkowego kosztu funkcjonowania spółki. Jednak już z dniem jej powrotu do firmy sytuacja zmieni się diametralnie.

Bieliński zasiądzie wygodnie w fotelu wiceprezesa i wówczas koszt zwiększenia składu osobowego spółki o wielotysięczne wynagrodzenie dodatkowego członka zarządu, z pewnością odbije się na kondycji finansowej PZN.

Warto chyba przypomnieć, że PZN Sp. z o. o. jako jedyna ze zgorzeleckich spółek podczas ostatniego sprawozdania z ich działalności ([KLIKNIJ](#)), **rok 2014 zamknęła bilansem dodatnim w wysokości... 3,219 zł. netto**. Jak będzie teraz?

Zgorzeleckie Przedsiębiorstwo Zarządu Nieruchomościami - o czym szepcze się w lokalnych kularach, nie bez sporej dozy ironii zresztą - stanowi w ostatnim czasie swoistą Arkę Noego.

Bo to właśnie na nią wsiadają - uciekający przed politycznym potopem - politycy odsuniętej od władzy w kraju i słabnącej w sondażach Platformy Obywatelskiej.

Miejsce w Radzie Nadzorczej spółki znalazł Jan Michalski (PO), który w ostatnich wyborach parlamentarnych bezskutecznie usiłował przekonać do siebie wyborców.

To tutaj znalazła pracę na stanowisku kierowniczym Katarzyna Murmyło, ciesząca się zaufaniem lokalnej struktury PO radna Rady Miasta z ramienia KWW Rafała Gronicza, jeszcze do niedawna kierowniczką zgorzeleckiej ARiMR.

A teraz wsiadł na nią Bieliński (PO), odsunięty od władzy, były starosta zgorzelecki...

Dalszym losom spółki będziemy się bacznie przyglądać.

